Nr. 57. Kraków, Czwartek 11 Marca 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej. Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 10 marca.

Pod wrażeniem istnego pogromu socyalnych demokratów przy wczorajszych wyborach, odbędą się u nas jutro, po raz pierwszy od ery konstytucyjnej wybory z nowej, rzekomo „powszechnej“ kuryi.

Partya socyalno-demokratyczna poniosła przedewszystkiem w Wiedniu, tem ognisku ruchu robotniczego, klęskę niesłychanie bolesną. Stawiała ona i forsowała swoich kandydatów na wszystkie 5 okręgów. Mianowicie kandydatami tymi byli: Jakób Neumann, właściciel dziennika; dr. Wiktor Adler, wydawca organu socyalistycznego *Arbeiter Ztg.*; Antoni Nemec, redaktor; Ferdynand Skaret, czeladnik stolarski; Franciszek Szuhmeier, redaktor. Ani jeden z nich nie został wybrany. Padło, na nich tylko 88.000 głosów, gdy kandydaci chrześcijańsko-socyalni zdobyli 115000 i wszyscy zostali wybrani. Zwycięzcami są: Herman Bielohlawek, subjekt handlowy; Juliusz Prohaska, subjekt handlowy; Dr. Karol Lueger, wiceburmistrz miasta Wiednia, znany przywódca antisemitów; Juliusz Armann, subjekt handlowy; Karol Mittermayer, kelner. Zwyciężyli więc chrześcijańsko-socyalni, czyli antisemici!

Ogółem wybrano wczoraj z Austryi Wyższej i Niższej, Salcburgu, Karyntyi, na Morawach i Śląsku z kuryi piątej ogółem 16-tu posłów, z tej liczby 9 ciu z partyi chrześcijańsko-socyalnej, 2-ch narodowców niemieckich, trzech socyalnych demokratów, 4-ch Czechów, jednego konserwatystę klerykalnego. Oprócz tego odbędzie się jeszcze w Bernie ściślejszy wybór między socyalnym demokratą a Staroczechem.

W okręgu opawskim, przy wyborze ściślejszym upadł narodowy kandydat polski, Cienciała, czterema głosami przeciw kandydatowi socyalnych demokratów, Cingerowi.

* *

Nie potrzebujemy chyba wyczekiwać na wynik jutrzejszych wyborów, aby już obecnie stwierdzić, że program socyalnej demokracyi nie znalazł w Austryi zwolenników w szerszych sferach. Jest to rzeczą bardzo zresztą naturalną.

Socyalna demokracya nsuwa na plan ostatni dwie kwestye, które dzisiaj w Przedlitawii są najżywotniejsze. W Austryi Niższej, a zwłaszcza w Wiedniu rozbudzono ostatniemi czasy ruch antisemicki, oparty wprawdzie na tle ekonomicznej walki, lecz podsycany hasłami wyznaniowości. Wobec tego socyalna demokracya, uważająca kwestyę wyznania za sprawę osobistą, popularną być nie może. Powtóre najważniejszym w austryackiej polityce wewnętrznej czynnikiem jest kwestya narodowościowa. Tutaj, gdzie toczy się walka o równouprawnienie Czechów, Słowieńców, Polaków i Rusinów wobec falangi niemieckiej, — nikogo rozgrzać nie może program socyalnej demokracyi, który kwestyę narodowościową, właściwie pomija milczeniem.

To łatwo zrozumiałe powody, dla czego socyalna demokracya ponosi klęski wyborcze.

U nas w kraju, gdzie przemysł bardzo nieznaczną stosunkowo zatrudnia liczbę robotników, skazana jest socyalna demokracya na szukanie szermierzy wśród proletaryatu wiejskiego. Naturalnie dziać się to może tylko przez sztuczne naginanie programu socyalistów, obejmującego w gruncie rzeczy potrzeby proletaryatu robotniczego, którego interesa ekonomiczne w wielu razach wręcz sprzeczne są z postulatami agrarnemi. Nie przypuszczamy też, bo sprzeciwia się to naturze rzeczy, aby sojusz socyalnej demokracyi z ludem polskim, tak wybitnie katolickim i patryotycznym, mógł liczyć na trwałą przyszłość.

Jutrzejsza walka znamienną też będzie w tym właśnie kierunku. Kandydaci socyalistyczni mają właściwie tylko pewne szanse w Krakowie i we Lwowie. Zdaje się, że Galicya co najwyżej jednego wybierze socyalistę. Przypominamy też, że kandydatem demokracyi polskiej i stronnictwa ludowego, kandydatem niezależnego mieszczaństwa krakowskiego jest dla okręgu krakowskiego

dr. Szczepan Mikołajski.

i jego też polecamy przy jutrzejszych wyborach.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 10 marca.

(Kandydatury V kuryi we Lwowie).

(:) **Walka wyborcza** w V-tej kuryi u nas rozgrywać się będzie pomiędzy trzema kandydaturami: Jana Kozakiewicza, socyalisty, Ernesta Breitera, radykała, a redaktora tygodnika *Monitor*. i Edmunda Mochnackiego, byłego prezydenta miasta. Są jeszcze dwie inne kandydatury: Rudolffa, kolejarza, i Baczyńskiego, drukarza; lecz pierwsza z tych kandydatur, mimo że ma za źródło ambicyę stanową, druga szlachetne i piękne dążenie uczynienia ruchu robotniczego patryotycznym, nie mają szans powodzenia.

Najsilniejszą jest agitacya za pp. Kozakiewiczem i Breiterem. Zwolennicy pierwszego idą otwarcie, a hałaśliwie, drugiego cicho; schowali się, jak to mówią, pod ziemię, ale agitują z taką namiętnością, że wielu przewiduje wybór p. Breitera.

Trzeci z wymienionych kandydatów, p. Edmund Mochnacki, ma z jednej strony, jako były prezydent miasta, ogromny mir we Lwowie; z drugiej ma poparcie takich czynników, jakiemi się tamci nie mogą poszczycić!... — Więc i jego szanse nie pozostaną na szarym końcu.

Dziś odbyło się zgromadzenie wyborców dla wysłuchania mowy kandydackiej p. Mochnackiego. Urządzono je za zaproszeniami, to też gromady socyalistów, wstrzymane przez oddział strażaków u bram ratusza, musiały pozostać na deszczu przed ratuszem, topniejąc pod wpływem słoty coraz bardziej, i wznosząc mimo to okrzyki na cześć swego kandydata.

Mowa p. Mochnackiego była bardzo krótką i posiadała mało barwy politycznej. Mowca bowiem powołał się przedewszystkiem na swoje zasługi, jako prezydenta miasta, a przytem wyliczył pokrótce szereg zadań ekonomicznych, jako to: melioracye, przymusową asekuracyę, rozszerzenie ubezpieczeń robotników i t. d. Dalej mowca krytykował programy i taktykę, zarówno ludowców jak socyalistów i zapowiedział, że w Kole polskiem wstąpi do szeregu posłów z tak zw. polskiej lewicy. Co do solidarności Koła, mowca oświadczył się za bezwzględnem jej utrzymaniem, a tylko za takiemi zmianami statutu, „któreby nie naraziły powagi i wpływu Koła“.

Nastąpiły interpelacye.

P. Ihnatowicz zapytywał w sprawie Morskiego Oka, dr. Strojnowski w sprawie odszkodowania gmin za poruczony zakres działania, Lanruk o zmianę ustawy przemysłowej, zecer z „Jedności“, złożył oświadczenie imieniem chrześcijańsko - socyalnych robotników, Szafrański domagał się taniego kredytu, a niejaki Czajka narzekał na „konkurencyę żydowską“. Odpowiedzi kandydata wypadły ku zadowoleniu zgromadzonych.

Zebranie skończyło się w ciągu godziny, a brało w niem udział niespełna dwustu uczestników, którzy, wychodząc z bramy ratuszowej, przeszli szpalerem socyalistów, śpiewających „Czerwony sztandar“.

Paryż, 10 marca.

Walne zebranie Stowarzyszenia byłych uczniów szkoły polskiej w Paryżu odbyło się d. 7 lutego pod przewodnictwem Wł. Piotruszyńskiego. Stowarzyszenie liczy około 350 członków czynnych i honorowych. W początku bieżącego roku taki był stan różnych kas:

Kasa Stowarzyszenia, której głównym celem jest niesienie pomocy członkom Stowarzyszenia fundusz żelazny wynosi fr. 18.394·70; dochód roczny: 3282·63; rozchód zaś: 802·09.

Kasa szkoły polskiej, której dochody są używane na założenie stypendyów dla synów i wnuków emigrantów, wychowanych w tejże szkole: fundusz żelazny wynosi fr. 29020·16; dochód roczny: 1312·28; rozchód zaś: 998·94.

Kasa pomocy dla uczniów wychodzących ze szkoły i uczących się rzemiosł: fundusz żelazny wynosi fr. 609; dochód: 628·47.

Stowarzyszenie byłych uczniów, szkoły polskiej wydaje co miesiąc przegląd pod nazwą: *Bulletin polonais litteraire, scientifique et artistique*, mający na celu rozpowszechnienie między cudzoziemcami ruchu literackiego i naukowego w Polsce, oraz ważniejszych wypadków, tyczących się naszego kraju (Prenumerata roczna: 6 fr; adres administratora Buletynu: *M. Rudnicki, 61 rue Boursault, Paris*). Fundusz żelazny kasy „Buletynu“ wynosi fr. 1400; dochód roczny: 2516·16; rozchód zaś: 2481·32.

Kasa pomocy naukowej dla młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych szkołach francuskich: fundusz żelazny wynosi fr. 26689·42; dochód roczny: 1639.67; rozchód zaś: 1423·60.

Jednem słowem Stowarzyszenie skapitalizowało już razem około fr. 73·00 . W r. 1896, dochody wynosiły razem: fr. 9379·2 ; rozchody zaś fr. 9706·09.

Członkowie zarządu na rok 1897 mianowani byli: Dr. Juliusz Jasiewicz, sekretarz; Stanisław Karwowski, kasyer; Henryk Babiński, Kazimierz Dobrzycki, Wacław Gasztowtt, Jan Wacław Gasztowtt, Dr. Wł. X. Górecki, Jan Karwowski, Piotr Płonszewski.

Z ruchu wyborczego.

Wybory z piątej kuryi odbędą się jutro w Galicyi. Wybieramy, jak wiadomo, 15 posłów. Postawieni są lub zleceni następujący kandydaci z rozmaitych stronnictw lub komitetów:

1) Lwów miasto i powiat: Józef Baczyński, Ernest Breiter, Jan Kozakiewicz, Edmund Mochnacki, Józef Rudolf. (Głosowanie bezpośrednie).

2) Kraków z okręgiem (głosowanie bezpośrednie): dr. Mikołajski Szczpan (ludowiec), ks. Poniński (rządowiec), Daszyński (socyalista).

3) Wadowice z okręgiem (Biała, Chrzanów, Żywiec, Myślenice, Wieliczka) Małocha (ludowiec), Kubik (stojałowszczyk), Englisch (socyalista.)

4) Nowy Sącz (Limanowa, Nowy Targ, Jordanów, Grybów, Gorlice) Potoczek Stanisław poseł sejmowy, Znamierowski z ramienia komitetu sejmowego, Misiołek socyalista.

5) Tarnów (Brzesko, Bochnia, Dąbrowa, Mielec, Pilzno) dr. Winkowski Franciszek ludowiec, ks. Kopyciński rządowiec, Sułczewski socyalista.

6) Rzeszów (Ropczyce, Dębica, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko) Mączka Jan (starszy) z Zaleszan ludowiec, ks. Fiszer, Szajer Tomasz, Stojałowczyk (uwięziony).

7) Sanok (Krosno, Jasło, Brzozów, Dobromil, Lisko, Stare Miasto) Jan Stapiński ludowiec, Wysocki Stanisław z ramienia sejmowców, Krasnosielski Julian kowal z Ulucza (Rusin).

8) Jarosław (Łańcut, Cieszanów, Jaworów, Gródek) Józef Hospod ludowiec, gospodarz z powiatu łańcuckiego, ks. Pastor, Żelaszkiewicz socyalista (uwięziony).

9) Przemyśl (Mościska, Rudki, Sambor, Drohobycz) dr. Lewicki Witołd z ramienia sejmowców, dr. Iwan Franko (Rusin), Hudec Józef socyalista.

10) Stryj (Turka, Żydaczów, Bóbrka, Dolina, Kałusz) Rojowski Kazimierz, właściciel dóbr z Humenowa; dr. Andronik Mogilnicki (Rusin).

11) Brody (Kamionka, Żółkiew, Rawa, Sokal) Gniewosz Władysław, właściciel dóbr Kąty, dr. Olijnyk Michał, lekarz z Mostów Wielkich (Rusin).

12) Tarnopol (Zbaraż, Złoczów, Przemyślany, Brzeżany) Weiser Henryk z ramienia komitetu sejmowego, ks. Aleks. Mironowicz, gr.-kat. paroch z Berezowicy Wielkiej (uwięziony).

13) Stanisławów (Rohatyn, Podhajce, Buczacz, Tłumacz) Józef Bogdanowicz, właściciel realności, z ramienia komitetu sejmowego, Józef Huryk, gospodarz z Uhrynowa (Rusin), Obirek socyalista.

14) Borszczów (Zaleszczyki, Czortków, Husiatyn, Trembowla, Skałat) Krynicki Luc. (z ramienia komitetu sejmowego), dr. Roman Jarosiewicz, lekarz z Borszczowa (Rusin).

15) Kołomyja (Nadwórna, Bohorodczany, Kossów, Śniatyn, Horodenka), dr. Teofil Okuniewski (Rusin). Kontrkandydata niema żadnego.

Z Tarnowa piszą nam: Wczoraj 8 b. m. odbyło się tutaj zgromadzenie przedwyborcze, na którem kandydaci poselscy z kuryi miejskiej wygłosili swoje mowy programowe. Po wyborze prezydyum zgromadzenia, pierwszy zabrał głos dotychczasowy poseł do Rady państwa z miasta Tarnowa dr. Rutowski. Przemówienie jego długie, było właściwie sprawozdaniem poselskiem, w którem kandydat uważał za stosowne wyliczać swoje i Koła polskiego zasługi i bronił się przed czynionemi mu w dziennikach zarzutami. Wyrazy: „zarzut krzywdzący“, „fałsz“, „sąd niesprawiedliwy“ i t. p., wychodziły z ust p. kandydata bardzo często. Nie obeszło się w mowie p. Rutowskiego i bez morałów politycznych. — O solidarności Koła polskiego mówił p. Rutowski bardzo wiele i okazał się tej solidarności bezwzględnym zwolennikiem. O potrzebie zmiany statutu Koła polskiego nie wspomniał ani słówkiem, natomiast ubolewał bardzo, że jeden z posłów galicyjskich odważył się piętnować w parlamencie galicyjskie szacherki ku ogólnemu utrapieniu patryotów z Koła polskiego i zwolenników wolności. Przemówienie p. Rutowskiego przyjęto dość chłodno.

Drugim mowcą był dr. Benoni, dyrektor tutejszego gimnazyum. Zgromadzeni wyborcy byli nadzwyczaj ciekawi wyznania politycznego tego kandydata, ponieważ w życiu politycznem dotychczas nie brał on w Tarnowie wybitnego udziału. Zacząwszy od tego, że stoi na gruncie zasadniczych ustaw konstytucyjnych i nigdy nie poprze reakcyjnych zapędów, poruszył dr. Benoni w swej mowie prawie wszystkie kwestye żywotne. W sprawie wyznaniowej oświadczył, że jest katolikiem i zwolennikiem wychowania w duchu religijnym, ale skrajnym prądom antisemickim bezwarunkowo hołdować nie może. Co się tyczy solidarności Koła polskiego, zaznaczył, że jest za jej utrzymaniem, jednakowoż dążyć będzie do zmiany statutu Koła w tym duchu, aby mniejszość w Kole była należycie uwzględnianą, i aby posłowi wolno było imieniem własnem w Izbie występować. Zastrzegł się również kandydat przeciwko nadużywaniu solidarności Koła w celach partyjnych.

Poruszywszy sprawy, obchodzące bliżej urzędników państwowych, przyrzekł dr. Benoni dążyć do reorganizacyi szkół średnich i zniesienia opłat szkolnych. Interesów miasta Tarnowa przyrzekł bronić jak najgoręcej i zapewnił, że celem rozbudzenia zanikającego życia politycznego w mieście Tarnowie, skorzysta z każdej sposobności i będzie zwoływał zgromadzenia wyborcze. Przeciągłe brawa i oklaski były odpowiedzią na mowę dra Benoniego.

Po drze Benonim wystąpił z mową kandydacką inżynier Zieliński. W przemówieniu swojem położył on głównie nacisk na kwestyę chleba i walkę o byt.

Ostatni przemawiał p. Matwij, profesor gimnazyalny z Bochni. Kandydat ten oparł swoje przemówienie głównie na postulatach, do tyczących klasy rzemieślniczej.

Z powodu spóźnionej pory interpelacyj na szerszą skalę nie było. Prawdopodobnie zwołanem zostanie jeszcze drugie zgromadzenie.

Z Myślenic piszą nam:

Kandydatami na posła do Rady państwa z kuryi IV okręgu Wadowice-Myślenice są: Andrzej Średniawski, poseł sejmowy, i ks. Szponder. Wszyscy dobrze myślący popierać będą kandydaturę Andrzeja Średniawskiego, obywatela-włościanina, znanego z uczciwych tendencyj i sumiennej pracy obywatelskiej w Sejmie. — Kandydatura ks. Szpondra ma w powiecie wadowickim część zwolenników, jest jednak nadzieja, że i ci się opamiętają z szału, do jakiego ich doprowadziło „rozdzieranie serca“ kandydata na wadowickim wiecu.

Był z początku także trzeci kandydat, marszałek Stolaski, ten jednak wobec woli wyborców myślenickich, zrzekł się kandydatury na korzyść Średniawskiego.

Z Żywca piszą nam:

Prawybory w powiecie naszym ukończone, a jeszcze dziś nie można nawet w przybliżeniu oznaczyć, który kandydat zwycięży. Oprócz Kubika, włościanina z Bestwiny, Stojałowczyka, popieranego przez robotników w Biały i okolicy, kandydują: dr. Dobija z Krakowa, Małocha, popierany przez stronnictwo ludowe, Kramarczyk, poseł sejmowy, Zajączek, fabrykant sukna w Biały, i popierany przez kilkunastu włościan z sądowego powiatu milowskiego adjunkt sądowy dr. Kicki z Milówki. Wobec takiego nawału kandydatów na dwa krzesła poselskie z kuryi czwartej i piątej, nie zaważą prawdopodobnie rozstrzelone głosy wyborców tutejszego powiatu przy wyborach ogólnych. Wielka szkoda, że stronnictwo ludowe nie rozwinęło u nas agitacyi, która byłaby mu wyszła na korzyść, bo prawybory odbyły się w naszym powiecie nader spokojnie.

W Brzesku odbyło się w dniu 3 b. m. zgromadzenie wyborców kuryi czwartej, na którem zgłosił swą kandydaturę na posła do Rady państwa z tej kuryi p. Jan Goetz z Okocima. Kandydat oświadczył na wstępie, że nie miał zamiaru ubiegać się o mandat, jednak zachecony i proszony przez licznych wyborców włościańskich, ofiaruje swoje usługi. — Mowca z naciskiem zaznaczył, iż za zadanie będzie sobie poczytywał obronę interesów ludu, w którym leży przyszłość nasza, — że stać będzie zawsze na gruncie polskim, narodowym,— że jest za utrzymaniem jednolitego Koła polskiego, jako naszej siły narodowej w parlamencie. Według kandydata najważniejszem zadaniem poselstwa jest dążenie do ekonomicznego podniesienia kraju, przez możliwe ulgi podatkowe i taryfowe dla rolnictwa i podniesienie przemysłu wielkiego, a raczej rozbudzenie tegoż. Mowca jest za wprowadzeniem *minimum* parceli i położenia tym sposobem tamy szalonemu rozdrobnieniu gruntów włościańskich.

Ze spraw ogólno-państwowych omawiał kandydat ugodę z Węgrami. Jest on za podwyższeniem podatku giełdowego i zbytkowego, za reformą postępowania i opłat spadkowych.

Jeden z najinteligentniejszych włościan ze stronnictwa ludowego Adam Marzec wyraża uznanie dla przymiotów i zasług p. Goetza, sądzi jednak, że włościanin mógłby energiczniej upominać się o spełnienie życzeń i potrzeb ludu.

Włościanin Kluba wyraził żal, że do Rady powiatowej włościanie nie wybrali żadnego księdza.

Na kilka interpelacyj odpowiadał p. Goetz w myśl życzeń włościan.

W ogóle zaznaczyć należy, że przemówienia włościan ze stronnictwa ludowego kandydaturze p. Goetza nie były przeciwne, a przy próbnem głosowaniu nad kandydatami na blisko 200 wyborców — znaczna większość oświadczyła się za kandydaturą p. Goetza.

Z Drohobycza piszą nam pod datą 7 b. m.:

Wybór prof. Roszkowskiego z kuryi miejskiej jest pewnym i przekonać musi wszystkich, że uczciwa, sumienna i spokojna praca znajduje zawsze uznanie u wyborców.

W kuryi V Drohobycz-Przemyśl wyłoniła się obecnie przeciw Witołdowi Lewickiemu kandydatura profesora Augusta Balasitsa ze Lwowa. Inteligencya tutejsza i samborska rozpoczęła agitacyę przeciw drowi Lewickiemu.

W kuryi włościańskiej kandydatura Ochrymowicza wobec radykała Oleśnickiego jest nieco zachwianą.

Z kuryi miejskiej Jarosław-Rzeszów staną jako kandydaci: pp. Karol Bartoszewski, notaryusz z Jarosławia, Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego, prof. Franciszek Rychlik z Jarosławia i radca sądowy Bojomir Żarski.

Zatwierdzenie kandydatury. Centralny komitet przedwyborczy na podstawie jednomyślnej uchwały zgromadzenia przedwyborczego w większej własności okręgu Przemyśl-Jarosław zatwierdził kandydaturę pana Leona Chrzanowskiego na posła do Rady państwa z rzeczonego okręgu.

Z miasta Lwowa kandydatury pp. Piętaka i Dulęby postawił komitet „obywatelski“.

Dr. Łazarski przed wyborcami Przed licznem zgromadzeniem wyborców stanął w sobotę w Biały dr. Łazarski kand. na pos. do Rady pań. z kuryi miejskiej Biała - Nowy Sącz - Wieliczka. Mowca oświadczył się za zupełnem równouprawnieniem wszystkich narodowości, reprezentowanych w Austryi. Wychodząc z tego zapatrywania, jest mowca za tem, aby Niemcom w Biały pozostawić szkoły niemieckie, żąda atoli, aby Niemcy odznaczali się taką samą tolerancyą w kwestyi szkół polskich w Biały. Dr. Łazarski oświadczył się następnie za odszkodowaniem dla Biały za wybudowanie stacyi kontumacyjnej, za powiększeniem liczby posłów z miast, za uwolnieniem od podatku na przeciąg trzech lub czterech lat przedsiębiorstw, mających na celu podniesienie przemysłu, za reformą ustawy karnej. Mowca jest także za tem, aby gminom rząd dawał odszkodowanie za tak zwany poruczony zakres działania i żąda uchwalenia pragmatyki służbowej dla urzędników. Dr. Łazarski oświadczył się za uchwaleniem ustaw, mających na celu podniesienie moralne i materyalne stanu robotniczego, jest jednak przeciwny wszelkim eksperymentom i daleko idącym postulatom partyi socyalno-demokratycznej, bo na te nie nadszedł jeszcze czas w Austryi.

Na interpelacyę, jak się zapatruje na odezwę programową stronnictwa demokratycznego z 4 b., m. oświadczył dr. Łazarski, iż zgadza się z wszystkiemi jej postulatami w zupełności. Po tem przemówieniu, kandydaturę dra Łazarskiego przyjęto nadzwyczaj sympatycznie. Tylko Niemcy są dla niej wrogo usposobieni, uciekając się w dziennikach swych *(Silesia, Bielitz-Bialaer Wochenblatt etc.)* do kłamstw i nazywając dra Łazarskiego kandydatem stańczykowskim i rządowym. Krzywdzą tem dotkliwie dra Łazarskiego, który zawsze był gorącym wyznawcą i rzecznikiem idei demokratycznej.

W powiecie nowotarskim uchodzi wybór Stanisława Potoczka, kandydata stronnictwa ludowego z piątej kuryi za zapewniony.

W Tarnopolu rządowym kandydatem z miasta jest minister dr. Rittner.

Z Buska donoszą nam: Prawybory w Busku z kuryi czwartej i piątej wypadły na korzyść zwolenników kandydatury p. Barwińskiego i p. Gniewosza z Kontów.

W Bóbrce na wiecu ruskim, odbytym dnia 4 b. m., uchwalono z kuryi czwartej popierać kandydaturę p. Romańczuka, a z kuryi piątej p. Mogilnickiego.

Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent:

Jak mały był udział wyborców w głosowaniu przy prawyborach w mieście naszem, świadczy o tem wykaz urzędowy, stwierdzający, że na 4403 prawyborców oddało wszystkiego 833 swoje głosy na listę komitetu, 43 zaś na listę socyalistyczną.

W gminie Knihynin Kolonia, pod Stanisławowem, odbyły się w sobotę prawybory, a system, przy nich użyty, jest bądź-cobądź charakterystyczny. W komisyi wyborczej zasiedli mianowicie inspektor podatkowy, oraz inspektor kolejowy. Trzeba wiedzieć, że w Knihyninie mieszka bardzo znaczna liczba robotników i służby kolejowej, wydelegowanie zatem inspektora kolejowego, jako delegata wyborczego, było tam bardzo pożądane. Rzecz jasna, że wobec tego rodzaju komisyi wybory musiały się skończyć „zwycięstwem“ komitetu centralnego, t. j. wypaść na korzyść kandydatury p. Bogdanowicza. Robotnicy oddali mimo to około 40 kartek na rzecz swojego stronnictwa. Jeden z robotników warsztatów kolejowych, który oddał kartkę „nielojalną“, przyszedłszy do warsztatu, otrzymał uwolnienie od obowiązków, oparł się jednak temu zarządzeniu werkmistrza i oczekuje decyzyi wyższej swojej władzy przełożonej.

Z Kołomyi donoszą pod datą 8-go marca. Komitet przedwyborczy uchwalił jednogłośnie na dzisiejszem posiedzeniu przedstawić wyborcom dr. Trachtenberga, jako jedynego kandydata na posła do Rady państwa na okręg Kołomyja-Śniatyn-Buczacz, i odnieść się do komitetów w Śniatynie i Buczaczu z prośbą o gorące popieranie tegoż kandydata. Kandydaturę dr. Goldhamera odrzucono.

Ruscy kandydaci. W kuryi IV (mała własność) zatwierdził komitet ruski następujące kandydatury: W okręgu Sanok-Brzozów-Lisko ks. Włodzimierza Ryniawca, parocha z Liskowatego; w okręgu Sambor Staremiasto-Turka-Rudki dr. Kornela Czajkowskiego kand. adw. w Samborze; w okręgu Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Nadwórna prof. Juliana Romańczuka; w okręgu Stryj Żydaczów-Drohobycz dra Eugeniusza Oleśnickiego, adwokata w Stryju; w okręgu Kałusz-Dolina-Bóbrka prof. Juliana Romańczuka; w okręgu Lwów-Gródek-Jaworów p. Bazylego Nahirnego, dyrektora Narodnej Torhowli we Lwowie; w okręgu Brody-Kamionka dra Andronika Mogilnickiego; w okręgu Brzeżany-Rohatyn-Podhajce p. Bazylego Jaworskiego, radcy skarbowego z Brzeżan; w okręgu Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka dra Michała Dorundiaka, adwokata w Borszczowie.

Rozruchy wyborcze. O rozruchach w Cebrowie donoszą pod datą 5 b. m.: Przedwczoraj odbyły się prawybory w Cebrowie, wsi, obok

Jeziernej położonej, a będącej własnością Michała Garapicha. Pomimo sympatyi, jaką się cieszy u włościan swej posiadłości p. Garapich, włościanie rzucili się na komisarza rządowego, wyrwali mu z rąk listy wyborcze, które zniszczyli, i grozili wszystkim obecnym zabiciem. P. Garapich, który obecnym był przy tem całem zajściu, nie mógł poskromić rozjuszonego włościaństwa, które omal, że nie targnęło się i na niego. Do godziny 12-tej w nocy przesiedzieli p. Garapich, tudzież komisarz w urzędzie gminnym pod strażą żandarmeryi, która wobec groźnej postawy ludu nic przedsięwziąć nie mogła. Na rekwizycyę starostwa, które o tym wypadku telegraficznie zawiadomiono, wyruszyła natychmiast kompania załogującej tu piechoty. Równocześnie odeszła stąd kompania piechoty do Kupczyniec, gdzie wkrótce odbyć się mają prawybory.

Z Czortkowa donoszą: Agitacya radykalna w naszym powiecie przybrała niebywałe rozmiary. — Z powodu, iż wzburzenie chłopów było tak wielkie, że wszystkim umiarkowanym wyborcom grozili śmiercią i podpaleniem, odłożono w gminie Zalesie prawybory z dnia 23 lutego na 3 marca. Zrobiono to w nadziei, że tymczasem tłum da posłuch rozważniejszym włościanom. Prawybory w dniu 3 marca miały się odbyć przy silnej asystencyi wojskowej.

W Słobódce Dżułyńskiej nie obyło się również bez rozruchów. Chłopi znieważyli czynnie swego wójta i odgrażali się, że ubiją komisarza, gdy przyjdzie na przeprowadzenie prawyborów z kuryi IV. Winnych gwałtu zaaresztowała żandarmerya.

W gminie Białym Potoku wybranie wyborcą księdza rzymsko-katolickiego było przyczyną rozruchu.

Kwestya kreteńska.

Odpowiedź rządu greckiego na identyczną notę mocarstw, jest zredagowana w dłuższem piśmie i w formie bardzo uprzejmej. Brzmi ona, jak następnje: „Rząd grecki uważa za obowiązek przedłożyć mocarstwom swe zdanie o uchwalonych przez nie środkach, — zdanie, które polega na długiem doświadczeniu i gruntownej ocenie sytuacyi na Krecie. Grecya życzy sobie wspólnie z mocarstwami utrzymania pokoju i uratowania Krety od ruiny. Sądzimy — zaznacza nota, — że nowa administracya autonomiczna nie odpowiada szlachetnym zamiarom mocarstw, a z drugiej strony dzielić będzie los różnych systemów administracyjnych, jakich próbowano kilkakrotnie bez skutku".

Nota wspomina następnie o najnowszych anarchistycznych zaburzeniach na Krecie i rozwija obraz okropnych gwałtów, jakichby się z pewnością dopuszczono, gdyby zaprowadzone środki zaradcze okazały się bezskutecznemi. Potem wywodzi nota, jak wielką byłaby odpowiedzialność Grecyi, gdyby z całą stanowczością nie żądała od mocarstw, aby zaniechały zamiarów. Grecya proponuje, aby Krecie dano to, co posiadają już inne prowincye, tworzące wolne królestwo, oraz aby złączono ją z Grecyą, do której należała, gdy Capodistria był prezydentem.

Nota wyraża następnie, wobec najnowszych rzezi i rabunków, obawę, czegoby Kreteńczycy spodziewać się mogli od fanatyzmu muzułmanów. Cała Grecya musi doznawać wyrzutów sumienia, albowiem nakłoniła Kreteńczyków w roku zeszłym do złożenia broni, a po raz drugi nie może się ona odważyć na krok podobny.

Grecya odwołuje się do mocarstw, aby, nawet gdyby nie uważały obecności floty greckiej za niezbędną, zezwoliły w interesie ludzkości i przywrócenia porządku na pozostawienie wojska greckiego na Krecie. Nasz obowiązek — oświadcza nota — zakazuje nam wystawić Kretę na łup fanatyzmu muzułmańskiego i armii tureckiej, która zawsze brała udział w napadach na chrześcijan. Gdyby nasze wojsko otrzymało rozkaz pacyfikacyi wyspy, to życzymy sobie, aby zamiary mocarstw doznały szybko zupełnego zadowolenia, albowiem po przywróceniu porządku, możnaby poznać życzenia Kreteńczyków co do ich przyszłego losu. Nota mówi dalej o ciągłem zaniepokojeniu socyalnem i finansowem Grecyi wskutek powtarzania się rozruchów kreteńskich i kończy się prośbą, aby mocarstwa zezwoliły na wysłuchanie życzeń samych Kreteńczyków, w jaki sposób chcą być rządzeni.

Odpowiedź rządu greckiego nie uwłacza godności narodowej, a z drugiej strony odwołuje się do szlachetnych uczuć mocarstw europejskich, którym pozostawia do woli w pokojowy sposób załatwić kwestyę kreteńską. Ostatni zwrot, dotyczący wysłuchania życzeń Kreteńczyków, jest zupełnie usprawiedliwiony, ale równocześnie bardzo sprytny i dyplomatyczny, albowiem Grecya wie doskonale, że chrześcijanie kreteńscy, a nawet znaczna część muzułmanów oświadczyła się za unią Krety z Grecyą.

Köln. Ztg., organ zachłanności teutońskiej, omawiając odpowiedź Grecyi, ostrzega mocarstwa, aby nie dały się wziąć na lep słodkim słówkom greckim i nie wzięły ich za podstawę dalszych rokowań. Mocarstwa nie powinny się kierować źle zrozumianem miłosierdziem, lecz starać się wszelkiemi środkami o danie nauczki Grecyi, aby tym sposobem powstrzymać Turcyę od dalszego zbrojenia się.

Standard zwraca uwagę Grecyi, że, ociągając się z nieuniknionem odwołaniem wojsk z Krety, opóźnia tylko dzień wyzwolenia Krety. *Daily News* utrzymuje, iż zwołanie kongresu będzie koniecznem, chociaż przedtem odbędzie się pokojowa blokada. *Daily Chronicle* oświadcza, iż wobec odpowiedzi greckiej, jest dla Anglii niemożliwem, użyć środków przymusowych.

Tymczasem staje się sytuacya na Krecie coraz groźniejszą. Admirałowie flot europejskich uchwalili, oprócz wylądowania większej liczby marynarzy, względnie żołnierzy marynarki, w porcie Selino, eskortować przemocą okręty greckie do portu Milo, gdyby na ich wezwanie z własnej woli nie odpłynęły z wód kreteńskich. Jeśliby którykolwiek z okrętów greckich chciał opuścić port Milo, który jest dość obszerny, aby pomieścić wszystkie okręty greckie, to przemocą będzie od tego wstrzymany.

Że okręty greckie nie ustąpią tak łatwo przemocy, dowodzi odpowiedź odwołanego w tych dniach admirała greckiego Reinecka, który oświadczył wobec komendantów europejskich, iż zanim ustąpi przemocy, to zwoła całą załogę na pokład i wysadzi okręt w powietrze.

Także nowo mianowanemu admirałowi greckiemu na wodach kreteńskich, Sachturisowi, nie pozostawiono żadnej wątpliwości, że komendanci europejscy postanowili chwycić się najostrzejszych środków, a blokadę rozciągnąć na całą Grecyę, do czego jednak potrzeba więcej okrętów.

Postępowanie admirałów uzyska prawdopodobnie aprobatę mocarstw, lecz czy środki tego rodzaju zmuszą Grecyę do złożenia broni, należy wątpić. Nawet europejskie koła marynarskie są przeświadczone, że pułkownik Vassos nie ustąpi z wyspy, chociaż komunikacya wojska greckiego z flotą jest prawie zupełnie przerwaną.

Gdyby mocarstwa chwyciły się na seryo środków przymusowych wobec Grecyi, to rząd grecki — jak donoszą z Aten — wypowiedziałby natychmiast wojnę Turcyi, a to dla tego, że tym sposobem pozbawionoby mocarstwa wszelkiego międzynarodowego powodu do wstrzymania wojennych sił greckich. Główna akcya odbyłaby się w Macedonii, gdzie wszystko jest przygotowane do powstania. Kretę pozostawionoby tymczasem mocarstwom i pułkownikowi Vassosowi.

Telegramy Biura Korespondencyjnego.

Wiedeń, 10 marca. *N. W. Tagblatt* dowiaduje się, że Austro-Węgry, Niemcy i Rosya postanowiły uznać odpowiedź Grecyi za niezadowalniającą. Takiej samej decyzyi należy się spodziewać od innych mocarstw; mimo tego okazuje się potrzeba nowych rokowań.

Kanea, 10 marca. Według doniesienia *Agencyi Havasa*, Turcy uderzyli wczoraj rano na Greków, obozujących na przylądku Akrotiri. Wskutek napadu wywiązała się zaciekła walka, która trwa dotychczas. Połączenie telegraficzne z zatoką Suda zostało przerwane.

Kanea, 10 marca. Według doniesienia *Agencyi Havasa*, powstańcy zawezwali Turków, zamkniętych we forcie Hiera Petra, do poddania się; wezwania nie przyjęto, wskutek czego rozpoczęli powstańcy ogień. Stojący w zatoce krążownik włoski począł strzelać z dział, aby powstańców zmusić do odwrotu.

Kanea, 10 marca. Konsul grecki i wszyscy korespondenci dzienników greckich odpłynęli wczoraj po południu.

Ateny, 10 marca. *Agencya Havasa* donosi: Komendant mięszanego oddziału w Kanei, Amoretti, zawezwał greckiego wicekonsula, Baraklisa, aby przy pierwszej nadarzającej się sposobności odjechał, a zarazem zawiadomił go, że do chwili odjazdu będzie uważany za jeńca. Baraklis dał odpowiedź, iż ustąpi tylko przemocy, na co Amoretti oświadczył, iż nie zawaha się przed użyciem przemocy. Zarządzenie to stosuje się do wszystkich greckich poddanych, przebywających w Kanei, a między nimi także do trzech dziennikarzy i do personalu konsulatu.

Konstantynopol, 10-go marca. Brygadę redyfów ze Saloniki rozlokowano w Serres i w pobliżu granicy bułgarskiej.

Według ogólnego planu pochodu przeciw Grecyi, skoncentrowano pod Janiną półtorej dywizyi piechoty, 6 bateryj górskich i dwa szwadrony; pod Elassona znajdują się dwie dywizye piechoty, 12 bateryj polnych i 4 szwadrony; pod Leftochari, Seltidże, Grevena i Czaibissar stategiczne grupy, składające się z 20 batalionów, 4—6 bateryj polnych, oraz 1—2 szwadronów; wreszcie pod Kailar skoncentowano rezerwy. Ugrupowanie szczegółowe powierzono głównodowodzącym. Załogę 120 fortów granicznych zdwojono. Straże pograniczne wzmocniono kolumnami ruchomemi.

Filipopol, 10 marca. Według doniesień z Konstantynopola aresztowano tam znowu sześciu kadetów marynarki z powodu rozdawania dzienników młodotureckich.

Belgrad, 10 marca. Rząd otrzymał doniesienie, że redyfowie napadali kilkakrotnie szkołę serbską w Sienicy. — Powodem napadów miał być nauczyciel Mrvic, który schronił się do Plevlje.

Londyn, 10 marca. *Biuro Reutera* donosi z Kanei: Przybył tu turecki okręt transportowy, który przywiózł z Kissamo tureckich żołnierzy i mahometańskich mieszkańców. Władze sanitarne nie pozwoliły jednakże na wylądowanie, albowiem jeden z podróżnych jest chory na ospę.

Paryż, 10-go marca. Według wiadomości z Aten, napotyka mobilizacya i zbrojenie się Grecyi na wielkie trudności. Pułki, wysłane na granicę tesalską, są bardzo szczupłe, ponieważ wielu rezerwistów nie stawiło się na wezwanie. Również daje się odczuwać brak oficerów. Jest rzeczą możliwą, że w razie potrzeby nastąpi zawezwanie pospolitego ruszenia.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 marca.

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych ministerstwo Méline'a odniosło zwycięstwo nad opozycyą w sprawie polityki zagranicznej. Socyaliści i radykali w porozumieniu z prawicą usiłowali zmusić rząd do omówienia wschodniej polityki Francyi. W tym celu Goblet wniósł zapytanie co do postawy rządu francuskiego względem Grecyi, a ze strony monarchistów interpelował Delafosse. Minister spraw zagranicznych Hanotaux bardzo wcześnie ukazał się w Izbie i oświadczył z trybuny, że względy dyplomatyczne nie pozwalają dyskutować obecnie polityki wschodniej. Goblet odpowiedział na to, że znana jest już odpowiedź Grecyi na ultimatum mocarstw, rząd więc powinien zaznaczyć swą postawę, aby parlament mógł zająć stanowisko wobec polityki rządu. Millerand poparł Gobleta, żądając wyjaśnień ze strony rządu, ponieważ chwila jest krytyczna i rząd nie powinien podejmować zobowiązań, nie wysłuchawszy woli parlamentu. Prezydent ministrów Méline odpierał zarzuty opozycyi i zażądał odroczenia interpelacyi na czas nieokreślony. Izba zgodziła się na odroczenie 325 głosami przeciw 194.

Gazeta *Jour* ogłasza nowe rewelacye, dotyczące przymierza francusko-rosyjskiego, a pochodzące prawdopodobnie od byłego ministra spraw zagranicznych Flourensa. Według tego dziennika, przymierze przygotowane przez dawniejszych ministrów, między innymi i przez Flourensa, protokołowane zostało w dokumentach podpisanych za czasów ministerstwa Casimira-Périer po entuzyastycznem przyjęciu marynarzy rosyjskich w Paryżu w październiku 1893 roku. Car Aleksader III w liście do prezydenta Carnota formalnie oświadczył, że na wypadek, gdyby rozpoczęto wojnę przeciwko Francyi lub Francyę do wojny sprowokowano, armia rosyjska walczyć będzie wspólnie z francuską. Car użył w liście wyrazu „przymierze". Odpowiedź prezydenta Carnota do cara zawiera również podobne zobowiązanie ze strony Francyi.

Po tej wymianie listów dyplomacya obu państw uznała za rzecz niezbędną wypracowanie konwencyi militarnej. Konwencya została w szczegółach opracowaną, ale dotychczas nie jest podpisaną z powodu trudności konstytucyjnych, ponieważ ministerstwo nie może podjąć zobowiązania w imieniu całego narodu, a prezydent republiki może dać tylko moralną rękojmię. *Jour* proponuje, aby dla usunięcia tej trudności ustanowiono stałą komisyę parlamentarną dla spraw zagranicznych i przekazywano jej wszelkie tajne sprawy dyplomatyczne, które nie mogą być dyskutowane w pełnej Izbie.

Prawo wyborcze kobiet angielskich

Prawo wyborcze z 1868 roku, które powołało do życia politycznego wiele milionów poddanych królowej Wiktoryi, pozbawionych poprzednio przywileju głosowania, zawiera wyłączenie z pod ogólnej reguły: „parów królestwa, upośledzonych umysłowo, waryatów i kobiety". Ten niezbyt rycerski względem płci pięknej ustęp dawał powód do wielu żartów, ale słabsza połowa ludności Wielkiej Brytanii nie ograniczyła się narzekaniami na samą formę dekretu, w której łatwo było dostrzedz styl juriskonsulów jednej i drugiej Izby. Podczas gdy parowie, dostatecznie wynagrodzeni przywilejem dziedzicznym zasiadania w Izbie lordów, pocieszyli się łatwo po utracie prawa wyboru i wybieralności do Izby gmin, a idyoci i waryaci nie czuli się bynajmniej pokrzywdzeni wyłączeniem, o którem nie mieli pojęcia, kobiety od pierwszej chwili protestowały z całą energią przeciwko aktowi, który uważały jako wielce niesprawiedliwy.

Angielki czuły się tembardziej upoważnione do protestowania, że chociaż odmówiono im prawa głosowania w zakresie polityki, przyznano prawo udziału w wyborach municypalnych i do rad szkolnych.

Zachęcone temi ustępstwami, kobiety rychło ułożyły plan kampanii. Zrozumiały one, że młodość i piękność są potęgami, których wpływ wcześniej lub później zapewnić im musi zwycięstwo na polu walki politycznej.

„Pewnego dnia — pisze M. Labouchère — przywódca opozycyi, chcąc poznać plany lorda Beaconsfielda, polecił piękności, znanej z czaru, jaki na mężczyznę wywierać umiała, wziąć w oblężenie pierwszego ministra. Pani ta prawiła długo lordowi Beaconsfieldowi, który za całą odpowiedź rzucał jej czułe spojrzenia. Wreszcie, gdy zdawało się, iż stosowna chwila już nadeszła, podniosła niedyskretną kwestyę co do dalszych planów gabinetu. Beaconsfield wziął ją za rękę i, przypatrując się z uwielbieniem, rzekł: „Moja droga, piękna przyjaciółko, pogadajmy lepiej o czem innem!"

Minister sześćdziesięcioletni, przytem wielki mąż stanu i człowiek głębokiego rozumu, był w stanie oprzeć się politycznej Cyrcei i próbę uwiedzenia zakończył małą scenką z komedyi.

Rozumie się, iż większa część deputowanych nie posiadała tej zręczności w unikaniu zastawionych sideł. Zamiast występować otwarcie przeciwko prawom wyborczym kobiet i narazić się na ich gniew, nie zawahali się przed najsolenniejszemi obietnicami w nadziei, że ich potem nie dotrzymają.

Córy Albionu, prowadzące kampanię, były o tyle przezorne, że nie powierzyły losów swej sprawy jednemu stronnictwu. „Stowarzyszenie narodowe" podjęło się zjednać torysów, zaś „liga swobody politycznej" zawiązała stosunek z radykałami. W przeddzień zwycięstwa deputowani próbowali zrzucić z siebie ciężar zobowiązań. Przez chwilę większości parlamentarnej zdawało się, iż pozbyła się kłopotu, przyznając kobietom wszystko, czego żądały, z wyjątkiem prawa głosowania. Akt parlamentu, wypełniający braki w prawodawstwie angielskiem, dotyczącem administrowania i użytkowania z majątku kobiet zamężnych, jest w rzeczywistości dziełem pani Walstenholme Eleny, która z wielką zręcznością kierowała manewrami swej ligi.

Ustępstwa Izby gmin miały ten skutek, iż pobudziły odwagę i gorliwość zwolenniczek emancypacyi.

Na czele ruchu nie stanęły kobiety, mające skromne stanowisko społeczne i bez znaczenia. Wprawdzie pani Walstenholme Eleny jest mało znaną, ale lady Charles Dilke posiada głośne nazwisko, a pani Bright jest przyrodnią siostrą męża stanu i ekonomisty tegoż nazwiska, propagatora wolnej wymiany i założyciela szkoły manchesterskiej.

„W Manchesterze — pisze lady Charles Dilke — liga swobody politycznej kobiet posiada główne swe ognisko, ale część pracy dokonywa się w Londynie. Pani Bright, stojąca na czele komitetu w stolicy, opowiadała mi, iż miała piętnaście pracownic, które w okresie zwiększonej działalności pracowały niekiedy po dwa tygodnie bez przerwy i nie chciały przyjąć żadnego wynagrodzenia".

Dla kobiet polityka jest namiętnością — dla mężczyzn — zawodem. Bezinteresowność cór Albionu, które za swą pracę nie chciały brać wcale pieniędzy, uwieńczona została świetnem zwycięstwem. Nadszedł dzień, w którym Izba gmin uznała prawa kobiet.

Większość, która uchwaliła bill, składa się z najrozmaitszych żywiołów. Ile razy kwestya kobiet wchodzi w grę, duch posłuszeństwa znika. Stronnictwo ministeryalne nie szukało natchnienia u rządu, deputowani opozycyi nie słuchali swych uprzywilejowanych leaderów, słowem zapanowała anarchia parlamentarna. To pomięszanie pojęć łatwo wytłómaczyć. Kandydaci, którzy w czasie ostatniej kampanii wyborczej zobowiązali się popierać prawa kobiet, nie mieli jednakowych przekonań politycznych. Zdarzało się często, iż prezesowe komitetów emancypacyi kobiet manewrowały w ten sposób, iż otrzymywały przyrzeczenia od dwóch przeciwników, współzawodniczących z sobą.

Czy deputowani, zawdzięczający swe stanowiska poparciu kobiet, dotrzymają słowa aż do chwili ostatecznego zatwierdzenia billu, który zatwierdzony w drugiem czytaniu, oczekuje na zwycięstwo w trzeciem? P. Labouchère, który nie kryje się ze wstrętem do „rządu w spódnicach", zdaje się rachować, że Izba gmin ucieknie się do wykrętów.

Na ławach Izby zasiada znaczna liczba stronników rewindykacyi praw kobiety. Opinie, jakie mężowie polityczni mają w tej kwestyi, zależą przedewszystkiem od ich wieku, a niezależne są zupełnie od regulaminu stronnictw. Gladstone, zaczynający 87 rok życia, uważa przyznanie prawa głosowania kobietom za monstrualne uchybienie zasadom zdrowego sensu i praw natury. Lord Salisbury, liczący 67 lat, kładzie tej innowacyi *veto* mniej kategoryczne, ale w głębi serca niezbyt przychylnie jest usposobiony dla reformy, przyznając prawo głosowania piękniejszej połowie rodu ludzkiego. Przeciwnie Artur Balfour, siostrzeniec i spadkobierca polityczny pierwszego ministra, nie zaniedba niczego, by zapewnić tryumf sprawie kobiet z chwilą, gdy zostanie przywódcą stronnictwa konserwatywnego. Ze swej strony sir Karol Dilke, który wcześniej lub później stanie na czele stronnictwa radykalnego, obecnie zdezorganizowanego przez usunięcie się Gladstone'a i nieporozumienia pomiędzy lordem Roseberym i sir Wiliamem Harcourtem, nie tai się, iż jest gotów przyznać kobietom więcej, niż one same dziś żądają. Dwaj mężowie stanu, którzy pewnego dnia walczyć będą o władzę w Anglii, są zdecydowani z chwilą, gdy zostaną pierwszymi ministrami, poświęcić swe wpływy w celu rewindykacyi praw kobiet.

Może więc nadejść dzień, w którym kobiety angielskie odniosą tryumf na całej linii, lecz czy będą brały udział w przyszłych wyborach, nie jest jeszcze rzeczą pewną. Bill, przyjęty w drugiem czytaniu, spotka poważne przeszkody, nim pozyska siłę prawa. Jak wszystkie reformy, projekt przyjęty przez większość z różnorodnych złożoną żywiołów, może wywołać łatwo ogólne niezadowolenie.

Radykaliści sądzą, iż niedostateczną jest reforma, która przyznaje prawo głosowania tylko wdowom i starym pannom, a nadto żąda pewnych kwalifikacyj podatkowych. Lady Dilke nie ukrywa, iż ideałem politycznym jej męża byłoby zaprowadzenie w Anglii prawa wyborczego Australii południowej, dającego przywilej głosowania i wybieralności wszystkim osobom pełnoletnim bez różnicy płci. W żadnym kraju zasada absolutnej większości nie została posuniętą tak daleko, nawet w Nowej Zelandyi, gdzie kobiety głosują, ale nie mogą być wybieranemi.

Rezultat ostatnich wyborów w tych koloniach zdaje się zachęcać sir Karola Dilkego: mieszkanki Australii południowej i Nowej Zelandyi pozostały nieczułe na namowy konserwatystów i głosowały za kandydatami liberalnymi, radykalnymi i socyalistami.

Próba uczyniona w jednym okręgu północnej Szkocyi w celu obliczenia, jakie następstwa praktyczne mieć będzie bill, przyjęty w drugiem czytaniu, wykazała, iż reforma ta nie przyczyni się do wzrostu stronnictw postępowych w parlamencie angielskim. Ciekawa ta ankieta, urządzona przez kobiety, pozwala mniemać, że głosy wdów i starych panien nie zmieniłyby rezultatu ostatniego głosowania, do którego dopuszczeni byli sami mężczyźni.

Jeżeli nowy bill zatryumfuje nad opozycyą stronników głosowania powszechnego, niczem niekrępowanego, którzy nie poprzestają na półśrodkach, będzie posiadał w sobie zarodek, przynoszący zgubę. Stare panny i wdowy są osobami niewątpliwie godnemi szacunku — pierwsze mają prawo do odszkodowania, drugie do pociechy; ale dlaczego kobiety zamężne mają być wykluczone? Dlaczego młodej pannie, mającej lat 21 i wszystkie kwalifikacye do głosowania, dawać do wyboru: utratę tego prawa, albo wieczny celibat? Wprawdzie w praktyce wybór nie podlegałby zapewne żadnej wątpliwości, niemniej przeto nie godzi się z moralnością stawianie przeszkód małżeństwu wówczas, gdy instytucya ta powinna doznawać coraz troskliwszej opieki. Nie godzi się także kobietom, nieszczęśliwym w pożyciu małżeńskiem, podsuwać myśli, że śmierć męża zwróci im nietylko wolność, lecz i prawo głosowania w wyborach politycznych.

KRONIKA.

Kraków, 10 marca.

Przypominamy wyborcom z piątej kuryi, że jutro, po głosowaniu, **należy schować kartę legitymacyjną**, gdyż w razie wyboru ściślejszego, nie będą już nowe legitymacye rozsyłane. Powtarzamy więc, że przy głosowaniu pokazuje się tylko komisyi legitymacyę, a oddaje się kartę z nazwiskiem kandydata, poczem **odebrać należy** legitymacyę i zachować nadal przy sobie.

Wiadomości osobiste. Książę biskup Puzyna wyjechał wczoraj do Wiednia.

Do Krakowa przybył inspektor żandarmeryi generał Horak.

Posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na wczoraj, nie odbyło się, członkowie Rady bowiem zażądali odłożenia dalszych obrad nad budżetem do soboty 13 b. m.

Środki ostrożności przy wyborach. Ze strony urzędowej donoszą: Dla zapewnienia wszystkim wyborcom swobodnego dostępu do lokalów wyborczych będą 11 b. m. w Krakowie i Podgórzu przed każdym takim lokalem pełnić służbę organa policyi, mogąc w razie konieczności zażądać każdej chwili asystencyi wojska, które znajdować się będzie w pogotowiu przez cały czas wyborów w gmachach, mieszczących lokale wyborcze, lub w bezpośredniem ich pobliżu. Począwszy od zmroku krążyć będą po Krakowie i Podgórzu konne patrole. Te same zarządzenia przewidziano na ewentualny wybór ściślejszy 12 b. m.

Wszystkie szkoły w Krakowie, zarówno ludowe, jak średnie, zwolniły młodzież przez jutro od nauki, aby nauczyciele mogli wziąć udział w głosowaniu.

Raut na ubogich. Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku odbędzie się staraniem hr. Adama Krasińskiego w sali hotelu saskiego raut na korzyść ubogich, wstydzących się żebrać. Raut ten, cieszący się tradycyą ustalonego powodzenia, odbędzie się w niedzielę 14 b. m.

Wieczór Gabryeli Żmichowskiej. W poniedziałek dnia 22 b. m. w sali hotelu saskiego odbędzie się uroczysty wieczór Gabryeli Żmichowskiej pod artystycznym kierunkiem Władysława Żeleńskiego, z łaskawym współudziałem pauien: Jadwigi Mieleckiej, Tekli Trapszównej i Ireny Pomianównej; p. Józefa Kotarbińskiego i orkiestry 13 pułku piechoty, pod kierunkiem p. kapelmistrza J. N. Hocka. Bilety na koncert są od dziś do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Rynku Głównym i w czytelni Stowarzyszenia nauczycielek (ul. św. Tomasza l. 8), w cenie 3 złr., 2 złr., 1 złr. 50 ct. i 1 złr. Galerya numerowana 80 ct. Bilet wejścia tak na dół, jak na galeryę 50 ct.

Z Izby handlowej i przemysłowej. Sekretaryat tutejszej Izby handlowej donosi, że wybór posła do Rady państwa z Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się dnia 19 b. m. o g. 4 po południu w lokalu Izby.

Rządowy egzamin z rachunkowości państwowej złożyli w dniu 6 b. m. przed komisyą egzaminacyjną w namiestnictwie pp.: Kazimierz Tymkowicz Czaykowski z Przemyśla i Wilhelm Liebich ze Lwowa.

Koncert Józefa Szymańskiego, który odbędzie się w sobotę dnia 13 bm. o godzinie pół do 8 w sali Tow. muzycznego (plac Szczepański l. 3), zapowiada się bardzo zachęcająco, gdyż prócz p. Szymańskiego występuje w nim także pani Klara Czop Umlauf, która wykona kilka utworów fortepianowych. Józef Szymański odśpiewa na tym koncercie prolog z „Pajaców" Leoncavalla, aryę z op. „Bal maskowy" Verdiego, tudzież pieśni Galla. Bilety sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego w godzinach od 12—1 w południe i od 5—6 wieczorem.

Meeting wiosenny w Krakowie. Przy mianowaniu do IV biegu w pierwszym dniu wyścigów (12 czerwca) o nagrodę dyrektoryum 12.000 koron, dla 2 letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów z metą 1100 metrów, zapisanych jest 34 koni. Z tych ogier gniady „Chrobry", klacz kaszt. „Crownprincess" i klacz gniada „Griffe d'Or" należą do stajni ks. Władysława Lubomirskiego; ogier kaszt. „Toll" p. Władysława Schindlera, oraz ogier kaszt. „Granat", klacz ciemnogniada „Kreta" i ogier gniady „Papkin" ze stajni hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa. Mianowania zamknięto 1 b. m. o g. 8 wieczorem.

Nowa procedura cywilna. Z Tarnopola donoszą, że 3 b. m. odbyło się tam uroczyste otwarcie kursu, przeznaczonego dla sędziów powiatowych okręgów sądów obwodowych w Tarnopolu, Złoczowie i Brzeżanach, przez wiceprezydenta wyższego sądu, dra Dylewskiego, w obecności uczestników kursu i obu kierowników: dra Misińskiego i Przyłuskiego, radców lwowskiego sądu krajowego. Podobne kursy urządzone zostały we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie i Czerniowcach, a to na zasadach, co do kierownictwa i podziału pracy, uchwalonych na ankiecie, odbytej z początkiem lutego b. r. pod przewodnictwem prezydenta apelacyi, dra Tchorznickiego, a na podstawie referatów radców Przyłuskiego i dra Misińskiego. Kursy te będą trwały 4 tygodnie i powtórzą się jeszcze trzykrotnie dla dalszych seryj sędziowskich funkcyonaryuszów powiatowych.

Nadto na postanowienie ministerstwa sprawiedliwości ma być wysłana do Saksonii pewna liczba młodszych funkcyonaryuszów sędziowskich, celem studyowania tamtejszych wzorowych urządzeń kancelaryj sądowych, które tutaj następnie przy organizacyi kancelaryj sądowych ma się zaprowadzić.

Rozprawa karna przeciw konduktorowi kolejowemu Pytlowanemu, jak donoszą z Przemyśla, miała się odbyć w sądzie tamtejszym dnia 8 b. m. Pytlowany, jak wiadomo, dopuścił się w grudniu roku zeszłego rozboju na urzędnikach stacyjnych w Przemyślu, a to przy pociągu osobowym, wobec setek podróżnującej publiczności. Pytlowany nie czekał wyniku dochodzeń i przed kilku tygodniami umknął ze Lwowa. Do rozprawy onegdajszej w Przemyślu się nie stawił, a sąd rozpisał za nim listy gończe.

Przy sposobności dochodzeń karno sądowych w tej sprawie, wyszedł na jaw arcyciekawy szczegół z życia Pytlowanego, a mianowicie, że był on hersztem bandy zbójeckiej, grasującej ongi na Podolu rosyjskiem. Na rekwizycyę sądów rosyjskich pochwycono Pytlowanego w Galicyi w roku 1882 i zasądzono w Tarnopolu za rozboje i rabunki na 10-letnie ciężkie więzienie. W roku 1889 na podstawie wzorowego sprawowania się Pytlowanego w więzieniu, amnestyonowano go z okazyi śmierci arcyksięcia Rudolfa.

Szkoły ludowe w Bochni bez katechety. W październiku zeszłego roku zaszło w szkole ośmioklasowej żeńskiej nieporozumienie między katechetą a kierownikiem tejże szkoły. — W kilkunastu dniach po zajściu, mimo oporu konsystorza biskupiego w Tarnowie, przeniosła Rada szkolna krajowa katechetę do Nowego Sacza, a katechetę szkół ludowych męskich przydzieliła do szkół żeńskich. Od owego czasu piąty miesiąc mija, a szkoły sześcioklasowa i czteroklasowa męska prowadzone są bez nauki religii. Mimo że religia wymieniona jest w świadectwach, jako pierwszy przedmiot obowiązkowy, przyniosła dziatwa szkolna po pierwszem półroczu świadectwo bez postępu w nauce religii. Obywatele bocheńscy i wsi do związku szkolnego w Bochni należących, a to Chodenic, Trynitatis i Kolanowa, są oburzeni na postępowanie Rady szkolnej krajowej. Wyraz oburzenia dali obywatele bocheńscy w jednomyślnej uchwale Rady miejskiej, zapadłej w zeszłym miesiącu jako nagły wniosek, iż wzywa się magistrat miasta, by zwrócił się do Rady szkolnej krajowej o mianowanie katechety, ewentualnie, by poseł ziemi bocheńskiej wniósł w Sejmie odpowiednią interpelacyę

(było to podczas Sejmu) Uchwała Rady miejskiej jest dotąd bezowocną. Wobec tego sami rodzice udzielają swym chłopcom, mającym robić egzamin wstępny do szkół średnich, nauki religii, i z oburzeniem odpychają natrętnie nasuwającą się myśl: „Czyżby Rada szkolna krajowa postępowaniem swem miała stwierdzać teoryę socyalnych demokratów, że nauka religii jest rzeczą prywatną?“

Polski magnat w Ameryce. Z Chicago piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

„Coraz większa ilość rodaków naszych, przebywających tutaj, przesiedla się w ostatnich czasach do stanu Colorado, którego mineralne skarby nareszcie systematycznie i metodycznie wyzyskiwanemi być zaczęły. Denver, punkt centralny kopalni Colorado, może się prawie wydawać polskiem miastem. Dominującą osobistością wśród tej kolonii jest zawsze jeszcze książę Jan Sapieha. Niezwykłe to zjawisko, widzieć panicza wielkiego rodu, szambelana cesarskiego, przesiedlającego się dobrowolnie na grunt obcy, nieznany sobie, porzucającego łatwe i przyjemne stosunki na gruncie, gdzie wszystko mu się uśmiechało, dla ciężkiej, znojnej pracy. Fakt to rzadki, a pomiędzy naszą złotą młodzieżą jedyny zapewne.

„Ale nie ma powodu książę Jan Sapieha żałować swej śmiałej inicyatywy. Trzyletnia nieprzerwana praca przyniosła mu już moralne i materyalne korzyści. Do pierwszych liczę powagę, którą sobie zdobył, szacunek, którego zażywa u swoich i u miejscowych, fachową zdolność, którą zdobyć sobie potrafił. On był, jak wiadomo, osią owego syndykatu, który przedsięwziął eksploatacyę min złota Cripple Creck i on uorganizował je w sposób, który dozwolił mu wynieść się w krótkim przeciągu czasu na pierwsze miejsce wśród amerykańskich min złota.

„Ale działalność ks. Jana Sapieby nie ogranicza się na Cripple Creck. Dowiaduję się właśnie, że udało mu się spotkać w innej części tegoż stanu Colorado, w miejscowości zwanej Randsberg, bogatą żyłę złota (*sylvanite or*), niosącą z tony 26 tysięcy dolorarów. Wiadomość o odkryciu tej żyły przez naszego rodaka wywarła w całym górniczym okręgu Denveru, a i tutaj w Chicago, wielkie wrażenie. Jeżeli dalsze rezultaty będą równie świetne, jak początkowe, to bez wątpienia ta nowa kopalnia stanie się wkrótce tak podajna, jak dwie inne, w których nasz rodak tak szczęśliwie działalność swą kilkakrotnieześrodkował. Jeżeli wytrwa i nie da się wysadzić z siodła amerykańskim spekulantom, czeka go niewątpliwie i znaczna fortuna i sława pioniera cywilizacyi w nieznanym jeszcze niedawno zakątku świata.“

O pułkowniku greckim, Timoleonie Vassosie, dzienniki belgradzkie donoszą, iż urodził się w Bocchi di Cattaro. Jego rodzice wywędrowali przed wielu laty z Mariupolu w południowej Rosyi. Siostra pułkownika zaślubiła w Tryjeście niejakiego Georginiego, którego córka jest żoną b. ministra, a obecnego prezydenta Belgradu, Pasicza. Urzędowy dziennik czarnogórski zapewnia ze swej strony, iż ojciec pułkownika Vassosa nie urodził się w Cattaro, lecz pochodzi z rodziny czarnogórskiej Bjelopowiczów i w r. 1820 jako generał Vassos bił się za wolność grecką. Pułkownik Vassos ożeniony jest z baronówną Testa, córką austro-węgierskiego dyplomaty.

Proces o promienie X. Zajmującą ze stanowiska naukowego skargę wniesiono do sądu okręgowego w Chicago. Jan Mallet, młody Murzyn, z zawodu bokser, zaskarżył dra O. L. Schmidt'a o 10.000 dolarów odszkodowania, albowiem tenże, badając go przy pomocy promieni Roentgena, uszkodził do tego stopnia, że prawdopodobnie do końca życia nie będzie zdolny do pracy. Malletowi przed dwoma laty podczas bójki wpakowano kulę, której lekarze nie mogli z ciała wydobyć, ale która, po zagojeniu się rany, nie przeszkadzała bynajmniej Murzynowi. Namówiony przez przyjaciela, Mallet we wrześniu r. z. udał się do dra Schmidt'a z żądaniem, by przy pomocy promieni Roentgena zbadał, gdzie kula utkwiła. Dr. Schmidt trzymał pacyenta przez pół godziny pod działaniem aparatu, pomimo, że Mallet skarżył się na wielki ból. W trzy tygodnie później, w miejscu, gdzie promienie oddziaływały na ciało, powstała otwarta, zapalna rana, wydzielająca ropę, która w końcu miała dwa cale średnicy. Mallet był do 17 stycznia w szpitalu, a rana się nie zagoiła, obecnie tedy występuje przeciw dr. Schmidt'owi z żądaniem odszkodowania.

Znakomite zbiory. Ks. d'Aumale zajęty jest obecnie sporządzaniem wielkiego katalogu swoich bogatych zbiorów w zamku Chantilly, który ofiarował akademii francuskiej. Wielu uczonych francuskich podjęło się doprowadzenia zbiorów do porządku. I tak: Jerzy Duplessis, z akademii sztuk pięknych, podjął się skatalogowania szkiców, Henryk Buchot rysunków z XVI w., Leon Huzey uporządkowania starożytnych przedmiotów sztuki, zaś Picot i Leopold Delisle pracują nad uporządkowaniem biblioteki; Germain Babst opisał meble i posągi, Gruyer obrazy. Książę sam napisze wstęp do katalogu i historyę zamku Chantilly.

Moda. Oryginalne klejnoty przygotowali jubilerzy londyńscy na nadchodzący sezon. Największem uznaniem pań cieszy się już maleńki żółw z topazu, z łapkami, łebkiem i ogonkiem z matowego złota, czy ma ze szmaragdów, noszony jest jako broszka lub medalion. Jaszczurki z emalii, wysadzane szmaragdami, rubinami i brylantami, lśniące węże o złotych łuskach i ślepiach z szafirów, przeznaczone są do spinania chustek koronkowych. — Szpileczki w postaci muszek i biedronek mają być nieodzowne do przypinania żabotów i ozdabiania w dużej ilości kapeluszy, a koniecznie złote, lub z drogich kamieni. Jako *porte-bonheur* używany jest łańcuszek z drobnych srebrnych sztuk trzypensowych, które muszą być zebrane przez właścicielkę, inaczej amulet nie będzie miał swej czarodziejskiej siły.

Generał Schelby, sprzymierzeniec cesarza Maksymiliana meksykańskiego, zmarł w Adrian (Michigan). W czasach, gdy w Ameryce sprawa niewolnicza była palącą, Schelby zajmował się handlem niewolników. Kiedy wybuchła wojna pomiędzy północą i południem, zorganizował dla armii powstańczej oddział kawaleryi. Nazwisko Schelby wkrótce nabrało wielkiego rozgłosu, a oddział był postrachem dla wroga. Kiedy armia południowa kapitulowała, Schelby, żądny walki, udał się do Meksyku i ofiarował pomoc cesarzowi Maksymilianowi, stojąc na czele wojska, złożonego z 40.000 ludzi. Cesarz jednak przejęty niedowierzaniem względem Amerykanów, odrzucił jego pomoc. Wtedy Schelby rozpuścił swoje wojsko; w r. 1867 powrócił do Stanów Zjednoczonych.

Osobliwy bill. Zgromadzenie prawodawcze w Tennessee wydało bill, zabraniający młodzieży męskiej krążenia około pensyj panien i przesyłania im bilecików miłosnych; zabronionem zostało również konduktorom tramwajów i kolei żelaznych „flirtować“ z pasażerkami...

Ze stowarzyszeń.

= **Zebranie członków** krakowskiego oddziału Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się jutro w czwartek o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej zakładu fizycznego. Na porządku dziennym wykład dra Heinricha: „Przyczynek do metody badań psychologicznych“.

= **Krakowskie Koło filologiczne** odbędzie zwyczajne posiedzenie w piątek dnia 12 marca o godzinie 6 w *Collegium novum*. Prof. Stanisław Rzepiński będzie miał odczyt: „Wrażenia z podróży po Grecyi“ (z Brundizii do Patras, Peloponez północny).

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Lesława Borońskiego nadesłał p. M. Świtkowski kwotę 5 złr. na szkołę polską w Biały.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 11 marca: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli R. H. Savage'a po raz siódmy).

W piątek 12 marca: „Niewolnice z Pipidówki“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego (po raz siódmy, popularne).

W sobotę 13 marca: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedya w 5 aktach W. Szekspira (po raz pierwszy).

W niedzielę 14 marca: „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedya w 5 aktach W. Szekspira po raz drugi).

Z sali koncertowej.

Pod protektoratem księżnej Cecylii Lubomirskiej, a staraniem dyr. Wł. Żeleńskiego, odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego, na dochód kolonii leczniczej w Rabce przy szpitalu św. Ludwika, koncert z udziałem sił amatorskich ze sfer tutejszej arystokracyi. Ta okoliczność w wyższym zapewne stopniu, aniżeli sam cel koncertu, zainteresowała krakowskie „towarzystwo“, które szczelnie zapełniło salę, a koncertantom nie szczędziło oklasków i objawów uznania.

Program ułożony był wcale interesująco, choć w szczegółach i wykonaniu kilku numerów nie był pozbawiony cechy dylettantyzmu. Rozpoczęła go orkiestra 13 pułku piechoty „Suitą“ Bizeta, odegraną bardzo ładnie i z efektownem cieniowaniem, które uwydatniło melodyjne motywy tej błyskotliwej, a rzadziej, niż na to zasługuje, wykonywanej kompozycyi. Pani Eliza Minoli, śpiewaczka koncertowa, posiada ładny, choć nie wyrobiony mezzosopran, którym włada z pewną łatwością i swobodą w dobrej nabytą szkole, brak atoli temperamentu w śpiewie, zwłaszcza w Cavatinie z „Hugonotów“, sprawił, że w całości występ p. Minoli przeszedł bez wrażenia. W drugiej części programu usłyszeliśmy jeszcze dwie pieśni Zeleńskiego i aryę pazia z „Romea i Julii“, traktowaną z pewną finezyą i elegancyą. — Brahmsa Sonata z op. 78 na skrzypce i fortepian, z powodu rozwlekłości nie nadaje się na popisowy numer koncertowy. To też pomimo zupełnie poprawnego wykonania, którego podjęła się hrabina Antoniowa Potocka z p. kapelmistrzem Hockiem, utworowi temu nie towarzyszyło zainteresowanie. Skoncentrowało się ono natomiast na ostatnim punkcie programu, którym była Rapsodya węgierska Liszta C moll na fortepian z orkiestrą. Zasiadły do niej panie Marya hr. Sierakowska i hr. Antoniowa Potocka. W pełnem brawury wykonaniu, któremu zarzucićby można tylko nieco zbyt powolne tempo części pierwszej, efektowny utwór Liszta wypadł bardzo ładnie i zjednał wykonawczyniom gromkie oklaski.

Programu dopełnił chór „Lutni“ pod batutą dyr. Żeleńskiego wykonaniem majestatycznej kantaty jubileuszowej tegoż kompozytora. Solo barytonowe odśpiewał z siłą i ekspresyą p. Bukowski.

Cudzoziemcowi, któryby przypadkowo znalazł się wczoraj na sali, snadnie mogłoby się zdawać, że się znajdował w Paryżu. Rozmowa bowiem toczyła się niemal wyłącznie w języku francuskim...

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

Wielki rurociąg naftowy. Towarzystwo magazynowe galicyjskie dla produktów naftowych, zawiązane we Lwowie, zamierza zbudować wielki rurociąg, mający prowadzić ropę naftową z Borysławia i innych kopalń galicyjskich aż do Dziedzic na Śląsku. Rurociąg główny miałby około 400 kilom. długości i prowadziłby bądź to wzdłuż istniejących kolei żelaznych od Borysławia przez Drohobycz, Sambor, Chyrów, Krościenko, Ustrzyki, Sanok, Krosno, Jedlicze, Jasło, Zagórzany, Stroże, Gromnik, Tarnów, Bochnię, Kraków, Krzeszowice, Trzebinię i Oświęcim do Dziedzic, bądź też wzdłuż istniejących dróg państwowych, krajowych, powiatowych, gminnych i prywatnych od Borysławia przez Terszów, Stebnik, Wańkową, Załuż, Sanok, Zarszyn, Rymanów, Iwonicz, Równe, Kobylany, Żmigród, Gorlice, Ciężkowice, Zakliczyn, Lipnicę, Gdów, Myślenice, Kalwaryę, Wadowice, Kęty i Bestwinę do Dziedzic. Ten ostatni projekt zdaje się być korzystniejszym, a w razie przyjęcia go, projektowane są do niego boczne rurociągi z Potoka do Równego, z Harklowy do Rozdziela i z Wadowic do rafineryi w Trzebini.

Ropę tłoczonoby zapomocą odpowiednich urządzeń pompowych, tak, że każda stacya tłoczniowa przejmowałaby doprowadzoną do niej ilość ropy i przeprowadzała ją do zbiornika stacyi najbliższej. Takich stacyj pompowych byłoby 3, każda o sile 120 koni, jedna o sile 72, jedna o sile 60 i jedna o sile 30 koni. Cztery rezerwoary miałyby każdy po 100 cystern (cysterna zawiera w sobie 10.000 kg. ropy), jeden rezerwoar 400 cystern i jeden 50 cystern. Rury byłyby wykonane z blachy stalowej i zakopane w ziemi wzdłuż dróg na 50 do 60 centymetrów poniżej dna rowów drogowych, służących do odpływu wód.

Na przestrzeni 164 km. między Borysławiem a Równem, rurociąg główny miałby 117 milimetrów otworu, zaś na przestrzeni 234 km. między Równem a Dziedzicami 149 milimetrów otworu. Sam rurociąg na przestrzeni 400 km. bez bocznych zatem przewodów, bez stacyi, rezerwoarów i innych robót lub wydatków, kosztowałby wraz z częściami składowemi i założeniem go 3.254.000 złr., tj. przeciętnie 814 złr. na 1 kilometr. Kapitał zakładowy całej budowy wraz z stacyami, rezerwoarami, bocznemi rurociągami o długości 58 kilom., oraz innemi robotami i kosztami obliczono na 4,200.000 złr. czyli około 9.200 złr. na 1 kilom. rurociągów.

Roczny koszt właściwej eksploatacyi, tj. administracyi, nadzoru, konserwacyi, personalu, materyału opałowego w stacyach tłoczniowych etc. obliczono na 260.000 złr. Do tego dodawszy koszta ubezpieczeń, podatki, amortyzacyę kapitału po 10% i oprocentowanie po 5%, roczny ruch 25.000 cystern, licząc średnią cenę 40 złr. koszt gosdodarstwa wynosiłby okrągło milion złr. Na pokrycie tego wydatku wystarczyłby roczny za przeprowadzenie jednej cysterny. Gdyby jednak roczny ruch wzmógł się do 36.000 cystern, które rurociąg będzie w stanie przeprowadzić, to czysty dochód przyniósłby 10½% superdywidendy.

Z targów zbożowych. Kraków, 9 marca. — Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·45 do 8·20. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·15 do 6·60. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5·40 do 6·—. Owies z opłatą akcyzową od 6·50 do 6·90. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·50 do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·20. Słoma od —·— do 1·80. Koniczyna na paszę od —·— do 2·60. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 1·80. Jaja za kopę od 1·15 do 1·40. Masło za garniec od 3·50 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Mak od —·— do —·—.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Na wczorajszy targ (9 b. m.) zapowiedziano 7377 a przypędzono 6466 świń. Z tego było 3572 świnek i 2894 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 50 ct. do 51 ct., wyjątkowo po 51 ct., średnie po 48 ct. do 49 ct., lekkie po 43 ct. do 47 ct., świnki po 34 ct. do 42 ct.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim). W czasie od 6 b. m. do 9 b. m. przywieziono 500.000 sztuk jaj i około 3500 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 43 do 45 jaj pierwszej jakości, lub od 46 do 47 jaj średniego gatunku, albo od — do — jaj przechowywanych w wapnie. Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·20 złr. do 1·?0 złr., masła wiejskiego od złr. 1·10 do złr. 1·20, zwykłego masła targowego od —·95 do 1·10 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 10 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·8 mm	745·8 mm	745·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,4	+1°,6	+2°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	NW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	93%	85%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Petersburg, 10 marca. Projektowane skasowanie generał-gubernatorstwa wileńskiego i kijowskiego nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa. W sferach dobrze poinformowanych utrzymują, iż hr. Ignatiew otrzyma nominacyę na opróżnione po hr. Heydynie stanowisko w Helsingforsie. Co do Wilna, dzienniki tutejsze donoszą, iż choroba generała Orżewskiego jest nieuleczalna.

Petersburg, 10 go marca. *Praw. Wiestn.* zamieszcza ukaz carski do senatu z d. 21 lutego, mianujący gubernatora warszawskiego, rzeczywistego radcę stanu Andrejewa, członkiem rady ministra spraw wewnętrznych z pozostawieniem w godności dworskiej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 10 marca. Ogólny wynik wczorajszych wyborów z kuryi V w Austryi Wyższej i Niższej, Salcburgu, Karyntyi na Morawach i w Śląsku jest następujący: Wybrano 9 kandydatów chrześcijańsko-socyalnych, 3 socyalnych demokratów, 2 niemiecko-narodowych, 1 katolickiego konserwatystę, 4 Czechów.

W Bernie okazała się potrzeba ściślejszego wyboru między kandydatem socyalno demokratycznym a staroczeskim.

Wiedeń, 10 marca. W Wiedniu ponieśli klęskę wszyscy socyalno-demokratyczni kandydaci. Otrzymali ogółem 88.000 głosów. Wybrano 5 kandydatów chrześcijańsko-socyalnych, którzy otrzymali ogółem 115.000 głosów. Wybrany został także wiceburmistrz dr. Lueger. Na niemiecko-postępowych kandydatów padło 7000 głosów. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

W okręgu wyborczym St. Poelten i Krems wybrani chrześcijańsko-socyalni kandydaci Scheicher i Gessmann.

W okręgu wyborczy Wiener-Neustadt wybrany został chrześcijańsko-socyalny kandydat Wedral 23·840 głosami. Pernerstorfer otrzymał 21.987 głosów.

W okręgu wyborczym Korneuburg obrany Jan Meyer, kandydat chrześcijańsko-socyalny.

W okręgu Amstetten oddano ogółem 3702 głosów; z tych 3671 ważnych. Na kandydata chrześcijańsko-socyalnej partyi, dra Scheichera, padło 3017 głosów, na kandydata socyalno-demokratycznego Bretschneidera 615 głosów. Inne głosy rozstrzelone.

Wiedeń, 10 marca. *Neue Freie Presse*, zrozpaczona wynikiem wyborów wczorajszych z V kuryi w Wiedniu, tak rozpoczyna dzisiejszy artykuł wstępny: „Walka się skończyła zwycięstwem reakcyi. Nawet powszechne prawo wyborcze nie wstrząsnęło zacofanym Wiedniem, nawet dzikie płomienie socyalnej demokracyi nie stopiły tego lodowca, wznoszącego się w sercu monarchii, z którego bierze początek utrudnienie wszelkiego postępu w Austryi.

Wiedeń, 10 marca. Konferencye biskupów odbywają się dzisiaj w dalszym ciągu. Udział bierze także ks. biskup Haller.

Opawa, 10 marca. Przy wyborze z kuryi V dla zachodniego Śląska wybrany został Karol Türk (niemiecka partya ludowa) 270 głosami na 536 oddanych głosów. Kandydat socyalno-demokratycznej partyi dr. Wilhelm Ellenbogen otrzymał 133, a proboszcz ks. Ignacy Tiehnel (chrześcijańsko-socyalny) 132 głosy. Jeden głos padł na redaktora Petermanna (niemiecko liberalny) z Wiednia.

Przy wyborze ściślejszym z piątej kuryi dla wschodniego Śląska wybrany został Cinger (socyalny demokrata) 288 głosami. Kontrkandydat polski, Cienciała, otrzymał 284 głosy.

Igława, 10 marca. Przy ściślejszym wyborze padło z 545 głosów 312 na dra Sileny'ego, czeskiego kandydata kompromisowego, 233 na Alojzego Jakubsky'ego, katolicko-czeskiego kandydata.

Szumberk Morawski, 10 marca. W tutejszym okręgu wyborczym wybrany został posłem do Rady państwa socyalno-demokratyczny kandydat Edward Rieger 294 głosami z 561 uznanych głosów.

Hradyszcze Węgierskie, 10 marca. W okręgu wyborczym hradyskim wybrany został posłem do Rady państwa z powszechnej kuryi absolutną większością ks. Antoni Stojan, proboszcz z Drazowicy. Ks. Stojan otrzymał 343 głosy na 675 głosujących. Reszta głosów padła na Franciszka Vrana.

Znojmo, 10 marca. Przy wyborze z powszechnej kuryi oddano 646 głosów. W. Lebloch (czeski kandydat kompromisowy) otrzymał 251 głosów, Antoni Hommer (niemiecki kandydat kompromisowy) 205 głosów, Augustyn Radimski (socyalny-demokrata) 44 głosy, a Antoni Heck (chrześcijańsko-socyalny) 144 głosy. Pomiędzy Leblochem a Hommerem, przyjdzie do ściślejszego wyboru.

Celowiec, 10 marca. Przy wyborze z V kuryi dla Karyntyi wybrany został adwokat dr. Artur Lemisch (niemiecka partya ludowa) 443 głosami z 590 oddanych głosów. Socyalno-demokratyczny kandydat Eich otrzymał 101 głosów, ks. Odilo Fraukl 35 głosów, A. Kreutzer 1 głos. 10 kartek było pustych.

Paryż, 10 marca. Rząd zakazał surowo dekretem z dnia 9-go b. m. zarzucania kotwicy w porcie Marsylii okrętom, przybywającym z Indyj.

Madryt, 10 marca. Depesza urzędowa z Manili potwierdza wiadomość o zajęciu ważnego punktu ufortyfikowanego przez Hiszpanów, którzy zdobyli go, przypuściwszy atak bagnetem, przyczem poległ generał Zaballa na czele swej kolumny. Po stronie hiszpańskiej zginęło 6 żołnierzy; 5 oficerów i 25 żołnierzy jest rannych. Powstańcy stracili 76 ludzi.

Kwestya wschodnia.

Grac, 10 marca. *Grazer Tagespost* donosi, iż drugi batalion 87 pułku piechoty w Tryjeście otrzymał rozkaz, aby był w pogotowiu do odpłynięcia na Kretę. (Batalion piechoty liczy na stopie wojennej 20 oficerów, 990 żołnierzy, 30 koni i 10 wozów).

Londyn, 10 marca. W Izbie gmin oświadczył Balfour, iż polityka angielska zdąża do zapewnienia Krecie wolności i do utrzymania pokoju europejskiego. Rząd nie może się zgodzić, aby nie było wolno użyć sił zbrojnych bez poprzedniego zezwolenia Izby, albowiem w ten sposób wszelka akcya angielska napotkałaby na trudności w krytycznej chwili.

Londyn, 10 marca. *Times* donosi z Aten: Rząd grecki polecił pułkownikowi Vassosowi, aby unikał wszelkiego konfliktu z siłami wojskowemi mocarstw i cofnął się w głąb wyspy.

Eskadra grecka wpłynęła do przystani Arta i trzyma tam w oblężeniu okręty tureckie.

Ateny, 10 marca. Dzienniki wieczorne ogłaszają tekst noty greckiej, chwaląc tę odpowiedź, jako pełną godności i mogącą wywrzeć korzystne wrażenie.

Nie sygnalizowano dotąd żadnego okrętu obcego na wodach greckich. Powoływanie rezerwistów pod broń trwa bez przerwy. Kilku ochotników greckich przybyło z zagranicy. Demonstracye na korzyść aneksyi Krety powtarzają się. Parowiec grecki „Hydra“ przybył do Skiothos.

Studenci bułgarscy przesłali Stowarzyszeniu studentów greckich depeszę, wyrażającą sympatyę.

Ateny, 10 marca. Wczorajszej nocy około godziny trzeciej ukazało się w pobliżu portu Pireus 6 wielkich parowców. Znajdujące się w porcie greckie okręty wojenne odpłynęły natychmiast, a światła w latarniach morskich pogaszono.

Ateny, 10 marca. Eskadra, która ukazała się wczoraj rano w pobliżu portu Pireus, cofnęła się. Natomiast stoi w Pireus na kotwicy angielska kanonierka, która otrzymała prawdopodobnie rozkaz obserwowania transportów wojskowych.

Kanea, 10 marca. Wiadomość o rzezi muzułmanów w Sitii potwierdza się. Muzułmanie żądają ustanowienia komisyi śledczej. — W czterech miejscowościach zamordowano czterysta osób, między niemi wiele kobiet i dzieci; wielu jest rannych, a kilku pokaleczonych.

Również potwierdza się wiadomość, iż Baszybozuki przeszli przez linię demarkacyjną tureckich regularnych sił wojskowych i zajęli postawę zaczepną. Ciało konsularne żąda od admirałów, aby zaprowadzili środki zaradcze wobec ruchu Baszybozuków.

W okolicy Herakleion przyszło wczoraj do walki, w której zginęło 5 Turków; 25 jest rannych. — Straty po stronie chrześcijan nie są znane.

Konstantynopol, 10 marca. Do wczoraj wyprawiono koleją na granicę 20.000 żołnierza, 4000 koni i 100 wozów amunicyi.

Konstantynopol, 10 marca. *Irade* sułtańskie zarządza, aby, skoro eskadra będzie w pogotowiu, okręty wojenne odpływały pojedyńczo i złączyły się następnie w Gallipoli.

Edhem pasza otrzymał rozkaz, aby zachowywał ściśle obronną postawę, lecz nie pozwalał na naruszenie granicy.

Stanowisko wielkiego wezyra należy uważać za zachwiane.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 10 marca 1897.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	30
Zjednoczony dług w srebrze	100	50
Austryacka renta złota	122	55
4% austryacka renta (marcowa)	100	40
4% węgierska renta złota	121	80
4% węgierska renta koron.	98	95
Akcye banku austro-węgierskiego	941	—
Akcye kredytowe	356	10
Londyn	119	90
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	75
20 marek	11	74
20-frankówki za sztukę	9	53½
Banknoty włoskie	45	05
Dukaty austryackie	5	66

Wiedeń, 10 marca. Ruble 126 87. Cena nafty —·—. Spirytus gotowy 15·90. Żyto na wiosnę 6 85. Pszenica na wiosnę 8·32 Owies na wiosnę 6 27.

Wiedeń, 10 marca. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 98 75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·40; 4% galic. fund. propinacyjnego 97 40; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·10; 5% obligi banku krajowego 102 —, 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·—; Akcye Karola Ludwika 217 —; Akcye kolei lwowsko-czern. 285 50; Losy z 1854 na 250 złr. 152·— losy z 1860 na 500 złr. 141 75; losy z roku 1860 na 100 złr. 153·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 187·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 356·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 390·—; Länderbank na 200 złr. 228 50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 941.

Berlin, 10 marca. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 224·30 mrk. Austryacka złota renta 103 75 mrk. Austryacka srebrna renta 100·90 mrk. Węgierska złota renta 103 50 mrk. Węgierska renta koronowa 99 60 mrk. Austryackie banknoty 170 20 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·55 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta. — Szkoły, pensyonaty i instytucye, pragnące zwiedzić Muzeum zbiorowo, w dnie te nie mogą być do zwiedzenia dopuszczone, ale zgłosić się winny do dyrekcyi, która inny dzień odpowiedni w tym celu oznaczy.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 9 do 1 i od 3 do 6 popołudniu za opłatą 20 ct od osoby dorosłej i 10 ct. od dzieci do lat dziesięciu. W niedziele i święta — z wyjątkiem świąt głównych — wstęp do zbiorów od godziny 10 do 1 bezpłatny.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.